

ODDZIAŁYWANIE DUSZPASTERSKIE KAPUCYNÓW LUBELSKICH (1724—1864)

WSTĘP

Kapucyni zaliczani do nowej gałęzi zakonów mendykanckich, w myśl pierwotnej reguły św. Franciszka, bardzo silnie akcentowali szeroko pojęte duszpasterstwo. Odmienne niż franciszkanie konwentualni i bernardyni, nie prowadzili oni regularnych parafii, zazwyczaj nie przyjmowali placówek wychowawczych. Niemniej jednak duszpasterstwo było ich społeczną racją bytu. Ich posługa apostolska — choć z biegiem lat uległa pewnym zmianom — obejmowała prawie całe społeczeństwo polskie, od dworu królewskiego i nuncjatury warszawskiej, poprzez dwory magnackie i szlacheckie, chłopów, kler diecezjalny i zakonny, aż po takie grupy społeczne jak cudzoziemcy, wojskowi i więźniowie. Podstawowymi środkami ich oddziaływania duszpasterskiego były wzorowo organizowane nabożeństwa, głoszenie kazań, słuchanie spowiedzi. Posługę tę realizowali w oparciu o własne kościoły. Dzięki temu świątynie kapucyńskie stawały się centrami skupiającymi ponadparafialne grupy wiernych z różnych środowisk społecznych.

Duszpasterstwo wiernych Lublina kapucyni rozpoczęli natychmiast po swoim przybyciu do miasta trybunalskiego w połowie 1724 r. W prowizorycznej kaplicy, urządzonej w byłym dworku hrabiny Jadwigi Zahorowskiej, zakonnicy — poza uroczystymi świętami — odprawiali msze św., spowiadali i udzielali komunii św. Prowizorium duszpasterskie trwało do chwili wybudowania i konsekracji kościoła klasztornego. W momencie przejęcia nowo wybudowanej i poświęconej świątyni św. św. Piotra i Pawła (16.08. 1733 r.), kapucyni rozpoczęli regularną pracę duszpasterską trwającą nieprzerwanie aż do 1864 r., tj. do chwili supresji klasztoru lubelskiego, dokonanej w ramach represji po tragicznie zakończonym powstaniu styczniowym¹.

Blisko półtorawieczna działalność apostolska lubelskich kapucy-

¹ BPANKr rps 2351/II k. 41; BUWwa rps 35 s. 217; J. Bartoszewski, *Powstanie i organizacja polskiej prowincji kapucynów (1681—1784)*, Lublin 1962 s. 48 (mps BKUL).

nów nie ograniczała się wyłącznie do kościoła konwenckiego. Zakonnicy duszpasterzowali również w innych kościołach Lublina i diecezji lubelskiej, uczestniczyli w misjach ludowych oraz brali udział w obchodach lat jubileuszowych XIX w. Niemniej jednak na pierwszym planie ich oddziaływania duszpasterskiego leżała praca we własnym kościele zakonnym, który w ubiegłym stuleciu należał do najbardziej nawiedzanych świątyń lubelskich. Stało się to dzięki wzorowo organizowanemu nabożeństwu roku liturgicznego, licznym nabożeństwom „ekstraordinaryjnym”, a zwłaszcza żarliwemu zaangażowaniu się w tej pracy kapucyńskich kaznodziej i spowiedników.

Zagadnienia związane z oddziaływaniem duszpasterskim zakonników lubelskich opracowano przede wszystkim w oparciu o materiały archiwalne, przechowywane w Archiwum Kapucynów Prowincji Warszawskiej w Nowym Mieście n. Pilicą. Sięgnięto także do zasobów rękopiśmiennych Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki PAN w Krakowie, Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie oraz Wojewódzkich Archiwów Państwowych w Lublinie i w Krakowie (oddział na Wawelu). Wykorzystano nadto niektóre akta konsystorza generalnego lubelskiego, zdeponowane w Archiwum Diecezjalnym Lubelskim. Nieliczna literatura przedmiotu stanowi jedynie uzupełnienie kwerendy archiwalnej.

1. NABOŻEŃSTWA ROKU LITURGICZNEGO

Posługa pastoralna duszpasterzy kapucyńskich była ściśle związana z kościelnym kalendarzem liturgicznym oraz lubelskim życiem publicznym — tak kościelnym, jak i politycznym. Kościół klasztorny proponował miejscowemu społeczeństwu rozwinięte formy obchodu świąt ogólnokościelnych, świąt patronalnych, uroczystości zakonnych oraz ceremonii żałobnych.

Rok kościelny rozpoczynał się Adwentem. Wierni uczestniczyli wówczas w nabożeństwach roratnich. Obchody świąt Bożego Narodzenia rozpoczynano uroczystą pasterką odprawianą po „jutrzni”. Obrzędy liturgiczne pierwszego dnia świąt uświetniane były zazwyczaj kazaniami ojca gwardiana. Nie ma bliższych danych co do organizowania w kościele kapucyńskim tradycyjnych szopek, jak również specjalnych nabożeństw odprawianych „na święto Szczepana” i „na Nowy Rok”. Wiadomym jest jednak, że mieszkańcy Lublina tłumnie spieszyli w pierwszy dzień poświęcony do kościoła jezuickiego (później katedry lubelskiej) na uroczystość św. Jana Ewangelisty (27 grudnia), zaś na święto Trzech Króli na odpust u bazylianów nad Czechówką².

² Archiwum Kapucynów Prowincji Warszawskiej (dalej AKPW) Archiwum Klasztoru Lubelskiego (dalej AKL) 1-VI-2 t. 2 k. 21—29; Wo-

W okresie przedwielkanocnym przypadały dwa święta maryjne: Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego) i Zwiastowania NMP (25 marca). Uroczystości celebrowane w kościele zakonnym gromadziły zazwyczaj liczne rzesze wiernych, z których znaczna część przystępowała do spowiedzi św. Nabożeństwa te łączono z wystawieniem Najświętszego Sakramentu „in Pixide”³.

W Wielkim Poście, kiedy wszelkie huczne zabawy ustawały, lublinianie uczęszczali na popołudniowe *Gorzkie żale*. Nabożeństwa te miały swój ustalony kalendarz — w kościele katedralnym śpiewano je w niedzielę, we wtorek u bernardyńców, środę u karmelitów bosych, w następnym dniu u kapucynów, w piątek u dominikanów i w ostatnim dniu tygodnia w kościele Świętego Ducha. W Wielkim Tygodniu kaznodzieje kapucyńscy głosili specjalne kazania pasyjne, a gwardian lub wikary kapucyński celebrował nabożeństwa pasyjne, zaś spowiednicy rozgrzeszali pokutujących. Wielkanoc rozpoczynała uroczysta rezurekcja. Niekiedy świątynia zakonna była miejscem centralnych uroczystości wielkanocnych w Lublinie. Wówczas to miejscowi biskupi celebrowali solenne msze św. w asyście duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego oraz zaproszonych gości, reprezentujących władze terenowe. Kościół wypełniał się wtedy niezliczonymi rzeszami wiernych nie tylko z samego miasta, ale także z okolicznych miejscowości⁴.

W ciągu miesiąca maja wierni zbierali się w kościele w godzinach popołudniowych, aby pod przewodnictwem kapłana odmawiać litanie do Matki Bożej, śpiewać pieśni maryjne i słuchać kazań. Kaznodzieje kapucyńscy przeprowadzali także z wiernymi rachunek sumienia, odmawiali wieczorne pacierze, a na koniec nabożeństwa ponownie śpiewali pieśni maryjne. Niekiedy okolicznościowe kazania maryjne głosili gościnnie ojcowie dominikane. Nabożeństwa te wprowadzone w świątyniach zakonnych zaleceniem kapituły prowincjalnej z 1855 r. bardzo szybko się rozpowszechniły i stały się głównym elementem liturgicznym miesiąca maja⁵.

W maju, w kościele lubelskim bernardynek odprawiano pod-

jęwódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej WAPL). Magistrat m. Lublina (dalej Mag.) VII/2317; S. Z. Sierpiński, *Historyczny obraz miasta Lublina*, Lublin 1843 s. 141—142.

³ AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 16—31; t. 3 s. 28, 97—98.

⁴ Tamże, 1-VI-2 t. 2 k. 12—22, 31; t. 3 s. 6; BŁopLb rps 1912 s. 96; A. Jastrzębski, *Kapucyni prowincji polskiej po kasacie. (Sylwetki zmarłych w latach 1865—1975)*, Nowe Miasto n. Pilicą 1975 s. 123, 139 (mps AKPW); S. Z. Sierpiński, *dz. cyt.*, s. 138.

⁵ AKPW Archiwum Prowincji Warszawskiej (dalej APW) 1-VI-1 t. 3 s. 214; AKPW AKL 1-VI-2 t. 3 s. 78; J. Duchniewski, *Prowincja polska kapucynów w okresie rządów prowincjalnych o. Beniamina Szymańskiego (1836—1856)*, Lublin 1960 s. 120—122 (mps BKUL); E. Janicka, *Praktyki religijne w archidiaconacie lubelskim w XVIII wieku*, Lublin 1964 s. 72—73 (mps BKUL).

niosły odpust św. Jana Nepomucena (16 maja). Jednakże lublinianie tłumnie i powszechnie brali udział w uroczystym odpuszczeniu pierwszego kanonizowanego kapucyna św. Feliksa z Cantalicio (18 maja). Święty kwestarz kapucyński stał się głównym patronem lubelskich zakonników, zwłaszcza od czasu sprowadzenia z Rzymu jego relikwii do kościoła klasztornego. Pamiątka śmierci wyznawcy (zm. 18. 05. 1587 r.) była dla zakonników okazją do zorganizowania najwspanialszych uroczystości w ciągu całego roku liturgicznego. Łączono je zawsze z 40-godzinnym nabożeństwem i adoracją Najświętszego Sakramentu. Solenne msze św. celebrowali zazwyczaj zaproszeni dominikanie, reformaci, bernardyni, augustianie lub duchowni diecezjalni zaprzyjaźnieni z kapucynami. W czasie tych ceremonii kazania głosili miejscowi zakonnicy — gwardian, kaznodzieja lub wikary. To tradycyjne święto kapucyńskiego patrona celebrowane było zawsze z udziałem licznie zebranych wiernych. Dla mieszkańców Lublina był on także patronem dzieci, zwłaszcza od chwili cudownego uzdrowienia za jego pośrednictwem śmiertelnie chorego dziecka, które to wydarzenie kronika klasztorna odnotowała w 1755 r.⁶

Jeżeli już mowa o świętych patronach, wspólnych dla kapucynów i mieszkańców Lublina, należałoby wspomnieć św. Fidelisa z Sigmaringen (zm. 1622 r.). Ten kapucyński męczennik, misjonarz, obrońca ubogich, był czczony jako patron chroniący miasto przed ogniem. Kult tego świętego rozpowszechnił się w Lublinie od czasów groźnych pożarów, jakie nawiedzały miasto w latach trzydziestych XVIII w., a które cudownie były powstrzymywane za przyczyną św. Fidelisa. Jego obraz, w dniach klęsk żywiołowych, zakonnicy wynosili z kościoła i procesjonalnie obnosili po mieście. Nabożeństwa ku jego czci odprawiane były 24 kwietnia, miały uroczystą oprawę a lublinianie tłumnie nawiedzali wówczas kościół zakonny⁷.

Uroczystość Bożego Ciała rozpoczynało nabożeństwo w kościele św. Jana Chrzciciela, a następnie urządano tradycyjną procesję do czterech ołtarzy na lubelskim Starym Rynku. W oktawie święta procesje powtarzały się codziennie na Krakowskim Przedmieściu między kościołem Świętego Ducha a kapucyńskim kościołem św. św. Piotra i Pawła. Ceremoniom tym przewodniczyli miejscowi hierarchowie i duchowieństwo diecezjalne oraz zakonne, a nabożeństwa w kościele kapucyńskim celebrowali przełożeni konwency⁸.

⁶ AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 11—23, t. 3 s. 85, 143; BPANKr rps 2351/II k. 46—47; WAPL Mag. VII/2317. Por. „Kurier Warszawski” z 20.05.1826 r. nr 118.

⁷ BPANKr rps 2351/II k. 46—47; S. Ostrołęcki, *Z kroniki klasztornej „Lublinianin” 1904 s. 209.*

⁸ BŁopLb rps 1912 s. 120—121; AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 18, 23.

Miesiąc czerwiec obfitował w liczne uroczystości kościelne. Poza Bożym Ciałem wierni uczestniczyli w różnych odpustach organizowanych w kościołach lubelskich. Najślawniejszy był odpust Świętej Trójcy, odprawiany w katedrze oraz św. Antoniego (13 czerwca) u bernardynów i bernardynek. Nie mniej podniosłe były nabożeństwa u karmelitów na święto Szkaplerza NMP (16 lipca) i na św. Juliana (19 czerwca) w kościele Wniebowzięcia NMP. W dzień św. Antoniego z Padwy w kościele kapucyńskim celebrowano także solenne nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesjami. Zwieńczeniem tych wszystkich uroczystości były obchody św. św. Piotra i Pawła (29 czerwca) w kościele bernardynek i kapucynów⁹.

Dla kapucynów święto 29 czerwca było świętem patronów świątyni klasztornej. Uroczyste msze św. i nieszpory celebrowali zazwyczaj zaproszeni księża diecezjalni lub zakonnicy. Nabożeństwa połączone były z odpustem zupełnym, wystawieniem Najświętszego Sakramentu, oraz głoszeniem kazań odpustowych. Nie zawsze jednakże dopisywali wierni. Niekiedy kronikarz klasztorny, z przykrością notował, iż kazania głoszone były „dla małego zgromadzenia wiernych”¹⁰.

W 1825 r. z dorocznym odpustem świętych patronów połączono uroczystość stuletniej rocznicy przybycia kapucynów do Lublina. Uroczystości rocznicowe rozpoczęto nieszporami 28 czerwca. Celebrował je kanonik ks. Antoni Fijałkowski w asyście duchownych zakonnych i licznie zebranych wiernych. Rangę tego nabożeństwa podnosiło uczestniczenie kapeli muzycznej, co w liturgii kapucyńskiej nie było zjawiskiem dość częstym. Główne obchody stuletniej pamiątki obecności zakonników w Lublinie odbyły się 29 czerwca. Solenną mszę św. odprawił biskup Józef Marceł Dzięcielski, w czasie której uroczyste kazanie wygłosił rektor szkół szczebrzeszyńskich ks. Marcin Gosiewski. W celebrze uczestniczył także sufragan lubelski bp Mateusz Maurycy Wojakowski oraz liczni mieszkańcy Lublina. Kronikarz zanotował, że wiernych było tak dużo, iż niektórzy z nich — z powodu ściścu i duszności — zemdleli. W godzinach popołudniowych, podczas specjalnego nabożeństwa bp J. M. Dzięcielski udzielił sakramentu bierzmowania kilkunastu osobom oraz wyświęcił kilku kleryków kapucyńskich na różne stopnie święceń. Wieczorem odprawiono nieszpory, które celebrował bp M. Wojakowski, a uroczyste kazanie wygłosił wikary prowincjański o. Wiator Piotrowski. Jego wystąpienie było „gorliwe, czułe, dobitne, ze zbudowaniem duchowym ludu”. W tym pod-

⁹ WAPL Mag. VII/2317; AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 32; A. Wadowski, *Kościół lubelskie. Na podstawie źródeł archiwalnych*, Kraków 1907 s. 557—558.

¹⁰ AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 10—14, 19, 32; t. 3 s. 11, 30, 61, 80, 87, 101, 120.

niosłym dniu zakonnicy podejmowali w swych progach licznych przyjaciół i dobrodziejów. Jak na warunki klasztorne przyjechała ich spora grupa. Wszystkich gości kapucyni podjęli obiadem. Oprócz dwudziestu siedmiu kapucynów przybyłych z różnych klasztorów prowincji polskiej w zakonnym refektarzu zasiadło trzydziestu sześciu zaproszonych gości. Wśród nich znajdowali się m. in. dwaj wyżej wymienieni biskupi lubelscy, przedstawiciele władz lokalnych — prezes Komisji Wojewódzkiej Lubelskiej Ignacy Lubowicki i prezydent miasta Marcin Poplewski, senatorowie, kasztelanowie, wojewodowie i okoliczni ziemianie — Franciszek Grabowski z Osmolic, Wojciech i Alojzy Polletyłowicze z Wojślawic, Ignacy Kuczewski i jego syn Jan, Michał Rzewuski, Pius Wyrzykowski oraz Ludwik Rulikowski. Na nalegania wielu zaproszonych dam bp J. M. Dziecielski pozwolił kobietom na dwugodzinny spacer po ogrodzie klasztornym, co było ewenementem w historii kapucynów lubelskich. W trzecim dniu uroczystości rocznicowych odprawiono nabożeństwo żałobne za dusze fundatorów i dobrodziejów klasztoru. Wielu wiernych uczestniczyło w tym nabożeństwie, znaczna ich część przystąpiła do sakramentu pokuty. Po nieszpórach odbyła się pierwsza sesja kapituły prowincjalnej. W godzinach rannych 1 lipca rozpoczęła się elekcja definitorów i prowincjała. Kilkudniowe obchody rocznicowe były niezwykle uroczyste. Dominował w niej przede wszystkim element historyczny. W swoich wystąpieniach kaznodzieje niejednokrotnie nawiązywali do chlubnych kart stuletniej historii kapucynów lubelskich, prezentowali je na tle niedawnej historii państwa polskiego — wspominali rok 1724, pap. Innocentego XIII, króla Augusta II Sasa, biskupa krakowskiego Felicjana Szaniawskiego, a zwłaszcza księcia Pawła Karola Sanguszkę, czcigodnego fundatora konwentu lubelskiego. Poza tym okazałością, charakterem i powszechnością uczestnictwa uroczystość z przełomu czerwca i lipca 1825 r. nie miała sobie równej w historii kapucynów lubelskich XIX w.¹¹

Sierpień i wrzesień były miesiącami w których kapucyni obchodzili trzy wielkie święta maryjne: Matki Boskiej Anielskiej (2 sierpnia), Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia) oraz Narodzenia Maryi (8 września). Święto Matki Boskiej Anielskiej z Porcjunkuli było jednym z najważniejszych świąt całego zakonu franciszkańskiego. Wierni co roku mogli otrzymać darowanie wszystkich kar doczesnych przy nawiedzeniu świątyni kapucyńskiej, od nieszpórów dnia 1 sierpnia do nieszpórów dnia następnego. W samo święto Porcjunkuli odprawiano solenną mszę św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem odpustowym. Ceremonie te celebrowali sa-

¹¹ AKPW APW 3-I-3 t. 7 k. 17; AKPW AKL 1-VI-2 t. 3 s. 80, 181; BPANKr rps 2351/II k. 48; „Kurier Warszawski” z 5.07.1825 nr 158; A. Wadowski, dz. cyt., s. 66—68.

mi zakonnicy, czasami zapraszano kanoników kapituły lubelskiej oraz przedstawicieli innych lubelskich zakonów rodziny franciszkańskiej. Mimo zewnętrznej okazałości i uroczystego charakteru tego święta dość często nieszpory drugiego dnia były odprawiane przy niewielkiej grupie wiernych, a niekiedy zdarzało się odwoływanie popołudniowego nabożeństwa z uwagi na całkowitą nieobecność lublinian w kościele klasztornym. Brak szczegółowych danych archiwalnych nie pozwala na podanie bliższych przyczyn tego stanu, być może bardziej atrakcyjny był odpust w kościele bernardynek, który corocznie był organizowany w niezwykle podniosłej oprawie¹².

Podobne kłopoty z frekwencją wiernych — zwłaszcza w drugiej dekadzie ubiegłego stulecia — istniały w czasie święta Wniebowzięcia NMP, przede wszystkim podczas popołudniowych nabożeństw w wigilię uroczystości. Mała frekwencja powodowała niejednokrotnie wystawienie Najświętszego Sakramentu tylko „in Pixide” podczas mszy konwenckiej. Natomiast główne nabożeństwo było zazwyczaj odprawiane przy zapełnionym kościele, choć zdarzały się także lata, kiedy annalista klasztoru notował, że „na to święto było bardzo mało wiernych, chętnych do spowiedzi”. Problemy te nie występowały, gdy główne nabożeństwo łączono z obchodami rocznic związanymi z historią zakonu franciszkańskiego. Taka uroczystość miała miejsce 15. 08. 1781 r., kiedy kapucyni lubelscy obchodzili setną rocznicę przybycia kapucynów na ziemię polskie.

Święto Narodzenia Matki Bożej (8 września) obchodzono w różnych kościołach lubelskich. Stąd też kapucyńskie nabożeństwa w ten dzień gromadziły niekiedy małą liczbę wiernych. Jednakże kazania głoszone przez znanych kaznodziejów kapucyńskich powodowały, że frekwencja wiernych znacznie wzrastała, a msze św. łączono wówczas z wystawieniem Najświętszego Sakramentu¹³.

Święta maryjne wieńczyła liturgia w święto Niepokalanego Poczęcia NMP (8 grudnia). W tym dniu oratory z wystawieniem Santissimum „w monstrancji” odprawiał tradycyjnie gwardian klasztoru, a kazania maryjne głosili najlepsi kaznodzieje. Wiernych w to święto nie brakowało nigdy, wielu z nich przystępowało do sakramentów św. W 1816 r. liczba ich była tak duża że zabrakło nawet spowiedników dla obsłużenia wszystkich penitentów¹⁴.

W dzień św. Franciszka Serafickiego (4 października) nabożeństwa odpustowe odbywały się przeważnie w kościele karmelitów

¹² AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 19, 25; t. 3 s. 1, 12, 21, 30, 46, 62, 75, 81, 88, 103, 113, 121, 152, 167, 183; WAPL Mag. VII/2317.

¹³ BPANKr rps 2351/II k. 47; AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 19—26; t. 3 s. 46, 62, 103, 114; E. Janicka, dz. cyt., s. 85.

¹⁴ AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 12—29; t. 3 s. 48, 93, 108; WAPL Mag. VII/2317; E. Janicka, dz. cyt., s. 87.

bosych oraz bernardynek. U kapucynów nabożeństwa te łączono z odpustem zupełnym, wystawieniem Najświętszego Sakramentu, procesją, rannym i popołudniowym kazaniem, oraz nieszporama, podczas których śpiewano litanię o Najświętszej Maryi Pannie. Kapucyni bardzo często na uroczystości te zapraszali do swej świątyni ojców karmelitów, misjonarzy lub duchownych diecezjalnych. Kapłani i kaznodzieje kapucyńscy z kolei zapraszani byli w ten dzień na podobne uroczystości do karmelickiego kościoła na ul. Świętodurską (dziś Hanki Sawickiej). W dzień po święcie Patriarchy franciszkańskiego kapucyni odprawiali tradycyjny anniwersarz za wszystkich zmarłych braci zakonnych¹⁵.

Rok liturgiczny ojcowie kapucyni kończyli przeważnie nabożeństwami w święto Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Uroczystość Świętych Pańskich odprawiano zawsze w asyście licznie zebranych lublinian. Podczas mszy konwenckiej adorowano w monstrancji Najświętszy Sakrament, śpiewano suplikacje i słuchano kazań wygłaszanych zazwyczaj przez gwardiana. W Zaduszki zaś celebrowano tradycyjne msze żałobne, po których głoszone kazania dla zebranego ludu. Podobne roczne nabożeństwa żałobne celebrowano z dużą okazałością także w kościele katedralnym, u dominikanów i bernardynów¹⁶.

2. NABOŻEŃSTWA „EKSTRAORDYNARYJNE”

W celu zwiększenia aktywności i atrakcyjności kościoła kapucyńskiego zakonnicy organizowali wzorowe nabożeństwa „ekstraordynaryjne”. Okazje ku temu były różne. Na koszt księcia Pawła Karola Sanguszki kapucyni lubelscy zorganizowali 17. 05. 1735 r. uroczyste nabożeństwo z okazji sprowadzenia do kościoła klasztornej relikwii św. Deodaty, św. św. Piotra i Pawła oraz św. Feliksa z Cantalicio. Uroczystości te trwały kilka dni, a udział w nich wzięli — obok rodziny i dworu Sanguszków — obywatele miasta i okoliczna szlachta. W sierpniu 1738 r. przez 3 dni obchodzono święto ku czci nowo beatyfikowanego kapucyna Józefa z Leonissy (1556—1612), a w 1746 r. urządzono nabożeństwa z okazji kanonizacji św. Fidelisa z Sigmaringen¹⁷.

W zupełnie nadzwyczajnych wypadkach ojcowie kapucyni w swym kościele zakonnym organizowali specjalne nabożeństwa. W latach szczególnego nieurodzaju i głodu (1814—1819), na usilne żądania mieszkańców Lublina, zakonnicy odprawili w dniach od 12 do 14 05. 1817 r. modły połączone z procesjami i odmawianiem

¹⁵ AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 11—23; t. 3 s. 2, 24, 49, 91, 105, 146; WAPL Mag. VII/2317.

¹⁶ AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 20—28; t. 3 s. 3, 14, 33, 51, 157; E. Janicka, dz. cyt., s. 75; S. Z. Sierpiński, dz. cyt., s. 141.

¹⁷ BPANKr rps 2351/II k. 46—47.

litanii do Wszystkich Świętych, w celu wyproszenia Bożej opieki na nadchodzące zniwa. Zaś w związku z epidemią cholery, jaka wybuchła w Lublinie w 1855 r. kapucyni odprawili na początku września tegoż roku uroczyste suplikacje dla ubliżania miłosierdzia Bożego¹⁸.

Szczególnym rodzajem nabożeństw „ekstraordynaryjnych” były obrzędy żałobne. Pogrzeby, egzekwie i msze żałobne stanowiły dla kapucynów pewnego rodzaju piaszczyznę kontaktu społecznego. Podobnie jak to było w Warszawie, zakonnicy klasztoru lubelskiego nawiązywali dzięki nim stosunki z różnymi kręgami kościelnymi, arystokratycznymi, państwowymi oraz plebsem miejskim, który tłumnie uczestniczył w tych nabożeństwach. Pierwsza tego typu uroczystość — i największa zarazem — odbyła się w maju 1750 r. w związku z pogrzebem fundatora konwentu lubelskiego księcia Pawła Karola Sanguszki. Pogrzeb marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego trwał trzy dni — od 24 do 26 maja. Świętynia klasztorna była głównym miejscem egzekwii żałobnych. Gwardian klasztoru o. Klemens odprawił uroczystą mszę św. w asyście całej rodziny zakonnej, przedstawicieli kapituły kolegiackiej, duchowieństwa zakonnego i świeckiego. Cała zewnętrzna oprawa trzydniowych uroczystości pogrzebowych przyciągnęła rzesze wiernych, traktujących je w pewnym sensie jako specyficzny rodzaj widowiska. Bicie wszystkich dzwonów kościelnych i cerkiewnych w Lublinie towarzyszyło złożeniu doczesnych szczątków księcia Pawła Karola w krypcie ufundowanej przez niego kościoła konwenckiego¹⁹.

Kapucyni celebrowali także żałobne nabożeństwa za różnych przedstawicieli arystokracji i hierarchii kościelnej, dobrodziejów i przyjaciół zakonu, okolicznych ziemian, w węższym zakresie za sędziów, wojskowych, urzędników oraz obywateli miasta. Niektórzy z nich spoczęli na zawsze w krypcie kościoła klasztornej. W styczniu 1729 r. celebrowano nabożeństwo za duszę zmarłej drugiej żony księcia Sanguszki Marii Anny z Lubomirskich, której serce przekazano kapucynom lubelskim, jako że zwłoki księżnej spoczęły w kościele kapucynów winnickich. W maju 1781 r. uroczystą mszę św. żałobną odprawiono za śp. Józefa Sanguszkę, syna księcia Pawła Karola; w czerwcu 1784 r. za duszę bpa kijowskie-

¹⁸ AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 23; 2-II-1 t. 3 k. 101; W. Śladkowski, *Pod zaborem austriackim, w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim 1795—1831*, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 1. Pod red. T. Mencla, Warszawa 1974 s. 497.

¹⁹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie. Oddz. Wawel (dalej WAPKO.Wawel). Archiwum XX Sanguszków rps 595 s. 15—17; BPANKr rps 2351/II k. 47; P. Giżycki, *Bieg życia chwalebny, w herbowym Pogoni, śp. J. O. Xsiażęcia JMości Pawła Karola Olgierda Lubartowicza Sanguszka (...) w Lubelskim swojej fundacji kościele W.W.OO Kapucynów pochowan (...)*. [Bm r.w.].

go ks. Franciszka Kandyka hr. Ossolińskiego; zaś w lutym 1822 r. za kasztelana Józefa Puchałę. W 1751 r. chowano ciała dobrodziejki klasztoru lubelskiego Eufrozyny z Rybińskich Jabłonowskiej, a w 1767 r. jej męża Antoniego Jabłonowskiego, miecznika podlaskiego. Uroczyste egzekwie żałobne za spokój duszy śp. Antoniego Popiela, podstolego kamienieckiego, kapucyni odprawili 23.06.1784 r. Solenne nabożeństwo żałobne zakonnicy celebrowali za śp. Antoniego Rojewskiego, syndyka apostolskiego (zm. 4.09.1814 r.), a w dziesięć lat później za jego żonę Teofilę z Osmiałowskich (zm. 7.06.1823 r.). W podobny sposób uczczono śmierć kolejnego syndyka apostolskiego lubelskich kapucynów Józefa Trzcńskiego (zm. 9.02.1827 r.) i jego żony (zm. 20.01.1831 r.). Wielkie nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marcina Poplewskiego, prezydenta m. Lublina, odprawił 14.05.1828 r. w kościele konwenckim bp M. Wojakowski²⁰. Lista dobrodziejów klasztoru lubelskiego, za których zakonnicy celebrowali msze św. jest długa. Obejmuje ona wszystkich, którzy choćby najmniejsze dobro uczynili braciom zakonnym. A modły i Najświętsza Ofiara sprawowana w ich intencji miała być pewną rekompensatą duchową za ich otwartość na sprawy klasztoru; dla żyjących zaś była to zachęta bliższego kontaktu z zakonnikami.

„Ekstraordynaryjne” nabożeństwa celebrowane w kościele zakonnym przez kapucynów i zaproszonych duchownych organizowano również z okazji różnych wydarzeń, mających miejsce w Kościele powszechnym, a także polskim. Okazjami ku temu były m.in. zgony kolejnych papieży, prymasów Królestwa Polskiego i biskupów polskich. Brak pierwszego tomu kroniki klasztornej nie pozwala odtworzyć tych uroczystości w XVIII w. Niemniej tradycja odprawiania solennych mszy św. za dusze zmarłych papieży i w intencji pomyślności kolejnych pontyfikatów, jaka miała miejsce przez cały XIX w. pozwala przypuszczać, że nabożeństwa tego typu mogły być odprawiane także w wieku XVIII.

Annalista kapucyński odnotował kilka zupełnie nadzwyczajnych obrzędów mających związek z wydarzeniami nad Tybrem. Pod koniec sierpnia 1823 r. odprawiono mszę św. za zmarłego pap. Piusa VII (zm. 20.08.1823 r.). Przez osiem dni trzykrotnym biciem dzwonów we wszystkich kościołach obwieszczano zgon Ojca św. W kościele zakonnym odprawiono uroczyste egzekwie, a przez trzy kolejne niedziele organizowano specjalne nabożeństwa, podczas których wierni modlili się za duszę zmarłego papieża. Żałobne modły łączono z prośbami o szybki wybór nowego Następcy św.

²⁰ BPANKr rps 2351/II k. 44—47; AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 13; t. 3 s. 134; 2-II-1 t. 2 k. 209—211; t. 3 k. 44—46; AKPW APW 1-III-5 t. 1 k. 21; S. Ostrołęcki, dz. cyt., s. 209—211.

Piotra. W dwa miesiące później można było już urządzić solenną mszę św. z okazji wyboru na Stolicę Piotrową Annibale Sermattei della Genga, który przybrał imię Leona XII. Podobne w treści i oprawę uroczystości odbyły się w 1829 r. po śmierci wspomnianego pap. Leona XII. W połowie maja t.r. z polecenia władzy diecezjalnej w kościele kapucyńskim, po niedzielnej sumie, adorowano Najświętszy Sakrament i odśpiewano uroczyste „Te Deum” z okazji wyboru pap. Piusa VIII. Wybuch powstania listopadowego i zaburzenia z nim związane w całym Królestwie Polskim nie sprzyjały organizowaniu nabożeństw ku czci zmarłego 30.11.1830 r. Piusa VIII i nowo obranego Grzegorza XVI (2.02.1831 r.). W 1846 r. natomiast celebrowano nabożeństwa żałobne w intencji zmarłego 1 czerwca byłego kameduły na papieskim tronie, a następnie uroczystości obchodzone — już po raz ostatni — wybór kolejnego papieża, Piusa IX (16.06.1846 r.). Ignacy Baranowski — uczestnik podniosłych uroczystości zorganizowanych na wieść o wyborze nowego Ojca św. — wspominał po latach, iż młodzież szkolna miała odwołane zajęcia i uczestniczyła w solennych nabożeństwach urządzanych w tej intencji w kościołach lubelskich. Słuchano wówczas okolicznościowych kazań, wspólnie odmawiano litanie, śpiewano pieśni. Ceremonie tego typu odbywały się także w kościele kapucyńskim. Z kolei wiadomość o nieszczęśliwym wypadku, jakim uległ Pius IX w rzymskim opactwie św. Agnieszki, stała się przyczyną odprawienia w niedzielę 6.05.1855 r. nadzwyczajnych modłów w intencji Ojca św. Wzięli w nich udział wierni Lublina oraz całe duchowieństwo lubelskie — w tym także ojcowie kapucyni²¹.

Podobne uroczystości kapucyni organizowali, wraz z całym duchowieństwem diecezjalnym, na wieść o zgonach hierarchów polskich lub powołaniu nowych na stolice biskupie. I tak w 1818 r. trzydniowe nabożeństwo żałobne odprawiono za duszę zmarłego bpa kieleckiego Wojciecha Górskiego (zm. 1.02.1818 r.). Uroczystość żałobną urządzono, gdy zmarł abp warszawski Szczepan Hołowczyc (zm. 27.08.1823 r.), a w czerwcu 1827 r. celebrowano kilkudniowe nabożeństwo żałobne w intencji śp. prymasa Królestwa Polskiego Wojciecha Skarszewskiego (zm. 12.06.1827 r.). Analogiczne ceremonie organizowano po śmierci bpa sandomierskiego Adama Prospera Burzyńskiego (zm. 9.09.1830 r.), oraz kolejnych metropolitów warszawskich: Pawła Woronicza (zm. 6.12.1829 r.) i Stanisława Kostki Choromańskiego (zm. 21.02.1838 r.). W szczególności podniosłej atmosferze Kościoła lubelski witał swych pierwszych

²¹ WAPL Mag. VII/2317; AKPW AKL 2-II-1 t. 2 k. 104, 155—161, t. 3 k. 98; 1-VI-2 t. 3 s. 65; J. Baranowski, *Pamiętniki (1840—1862)*. Wyd. A. Wrzosek, Poznań 1923 s. 21; S. Ostrołęcki, dz. cyt., 211—212.

ordynariuszy, a ojcowie kapucyni brali w nich bardzo aktywny udział²².

Świątynia kapucyńska kilkakrotnie była miejscem nadzwyczajnych obchodów o charakterze polityczno-patriotycznym. Jedno z nich celebrowane w kwietniu 1823 r. przypominało chlubną kartę przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Przez 3 kolejne niedziele odmawiano modlitwy w intencji zmarłego 20. 03. 1823 r. księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego. Kapłani podczas mszy św. przypominali postać byłego generała ziem podolskich, jednego z najwybitniejszych magnatów polskich, współzałożyciela i komendanta Szkoły Rycerskiej, aktywnego członka Komisji Edukacji Narodowej, współtwórcy i obrońcy Konstytucji 3 Maja. Po śmierci gen. Józefa Zajączka kapucyni uczcili pamięć zmarłego namiestnika Królestwa Polskiego specjalnym nabożeństwem żałobnym z wystawieniem katechizmu. Mimo że zmarły był w ostatnich latach swego życia ostro krytykowany za swój daleko posunięty lojalizm, był jednakże bohaterem spod Zieleniec, aktywnym uczestnikiem insurekcji kościuszkowskiej, obrońcą Pragi i wreszcie generałem wojsk polskich walczących u boku Napoleona. Obchody te, nawet gdyby były traktowane przez organizatorów jako uroczystości oficjalne, posiadały potężne akcenty patriotyczne. Stawały się motywem wielu skojarzeń historycznych oraz przekątnikiem treści narodowych²³.

Charakter ściśle patriotyczny posiadały nabożeństwa organizowane w kościele kapucyńskim w okresie manifestacji religijno-patriotycznych bezpośrednio poprzedzających wybuch powstania styczniowego. Nie gdzie indziej jak właśnie w świątyni zakonnej urządzono pierwsze spotkanie młodzieży lubelskiej, stanowiące początek masowych demonstracji lubelskich. Nie wykluczone, że w czasie nabożeństwa zorganizowanego 21. 01. 1861 r. miejscowy zakonnik wygłosił okolicznościowe kazanie. W kilkanaście dni później także w murach kościoła kapucyńskiego odbyło się pierwsze na Lubelszczyźnie nabożeństwo żałobne za poległych 27. 02. 1861 r. na Placu Zamkowym w Warszawie. W kilkumiesięcznym okresie manifestacji zaangażowanie patriotyczne zakonników było duże, a kościół konwencki był jednym z głównych miejsc organizowania wszelkich akcji religijno-patriotycznych²⁴.

²² AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 21—30, t. 3 s. 85—86; 2-III-1 t. 2 k. 120—122, 163, 173, 233; BŁopLb rps 1912 s. 88—93; „Kurier Warszawski” z 6. 06. 1826 nr 133; S. Ostrołęcki, dz. cyt., s. 211—212.

²³ AKPW AKL 2-II-1 t. 2 k. 106, 135; S. Ostrołęcki, dz. cyt., s. 211.

²⁴ *Ruch rewolucyjny 1861 r. w Królestwie Polskim. Manifestacje na prowincji*, Warszawa 1963 dok. 5 s. 6—7; R. Bender, *Pierwsze wystąpienia patriotyczne młodzieży lubelskiej w r. 1861*, RH 4:1962 z. 2 s. 116; tenże, *Ludność miejska Lubelskiego w akcji przedpowstaniowej w latach 1861—1862*, Lublin 1961 s. 13—14; J. Riabinin, *Lublin i Lubelskie w przeddzień powstania styczniowego*, Lublin 1925 s. 19.

W 1855 r. lubelski klasztor kapucynów włączył się w ogólnopolskie obchody pierwszej rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP. Rosyjskie władze państwowe udzieliły aprobaty na tego rodzaju uroczystości, pozwoliły także wydrukować polski tekst bulli pap. Piusa IX „Ineffabilis Deus” z 8. 12. 1854 r. Solenne nabożeństwo ku czci Maryi Panny kapucyni odprawili 8 grudnia, a w czasie jego trwania odczytano bullę papieską. Po niesporach wierni odśpiewali litanię do Matki Bożej, amtyfonę *Pod Twoją obronę* oraz uroczyste *Te Deum*²⁵.

3. AMBONA I KONFESJONAŁ KAPUCYŃSKI

Kapucyni, szukając form samopotwierdzenia oraz aprobaty społecznej, niezwykle duże naciski kładli na działalność kaznodziejską jako jedno z naczelnych zadań swego duszpasterskiego oddziaływania. Władze zakonne nieustannie zabiegały o to, aby wszystkie kościoły kapucyńskie przyciągały wiernych kazaniami w nich głoszonymi. Odpowiednio obsadzona ambona kapucyńska była wyrazem gorliwości duszpasterskiej oraz potwierdzeniem w opinii społecznej ich rzeczywistej „użyteczności”.

Szczupłość materiału archiwalnego nie pozwala bliżej scharakteryzować kaznodziejską działalność kapucynów lubelskich w XVIII w. Wiadomym jest tylko, że wśród pierwszych zakonników osiadłych przy Krakowskim Przedmieściu byli dwaj wybitni mówcy. Od 1727 r. przebywał w Lublinie gorliwy i budujący kaznodzieja o. Jan Franciszek z Krakowa, były lektor teologii konwentu krakowskiego. Będąc w latach 1733—1736 pierwszym gwardianem lubelskim nie zaprzestał swej kaznodziejskiej misji. Tym samym pomagał nie mniej znakomitemu kaznodziei o. Janowi Marii. Ten ostatni cieszył się niezwykłą popularnością w całym mieście, a jego kazania zawsze przyciągały rzesze wiernych. Praca tych dwóch wymienionych kapucynów nie była łatwa, bowiem konkurencja kaznodziejska w Lublinie była bardzo duża. Wymowne i pełne namaszczenia kazania karmelitów bosych w kościele NMP Szkaplerznej ściągały zawsze mnóstwo pobożnych lublinian. Dużą popularnością cieszyli się także żarliwi kaznodzieje i roztropni spowiednicy z bernardyńskiego kościoła św. Pawła. W gorliwości kaznodziejskiej nie ustępowali im reformaci, dominikanie i jezuita. Niemniej jednak prostota i przejrzystość treści wygłaszanych mów kapucyńskich, będących przystępnym wykładem prawd wiary z położeniem akcentu na stronę uczuciową słuchaczy, stanowiły o wyjątkowej popularności kapucynów. Nadto w kościele kapucyńskim przez

²⁵ WAPL Rząd Gubernialny Lubelski (dalej RGL) Adm. 1010 s. 603—607; AKPW AKL 2-II-1 t. 3 k. 103; AKPW APW 1-VI-1 t. 3 s. 234—235.

dłuższy czas utrzymywała się tzw. congregatio germanica. Dla ludności katolickiej posługującej się językiem niemieckim kapucyni głosili kazania i odprawiali nabożeństwa ze śpiewem w tym języku. Najprawdopodobniej posługę tę sprawowali zakonnicy pochodzenia czeskiego, a szczególnie mocno popierały ją okupacyjne władze austriackie na przełomie XVIII i XIX w. Źródła wspominają dwu z nich — o. Adama z Lanckorony i o. Teofila. Zwłaszcza tego ostatniego katolicy niemieccy wysoko cenili i „z którego kazań bardzo byli kontenci”. Na kilka lat przed 1820 r. wspomnianą kongregację przeniesiono do kościoła reformatów na Żmigrodzie w Lublinie²⁶.

Nie posiadamy bliższych informacji o spowiednikach kapucyńskich konwentu lubelskiego XVIII w. Jedynie z danych przygotowanych i przekazywanych władzom prowincjalnym na kapitule i kongregacje definitorские drugiej poł. XVIII w. można prześledzić tzw. wskaźnik aktywności lubelskich spowiedników. Jest to roczna liczba wysłuchanych spowiedzi przypadająca na jednego spowiednika. W latach 1772—1781 wskaźnik ten dla kapucynów lubelskich nie przekraczał 650 i nie był niższy niż 310. Z reguły plasował on zakonników lubelskich na trzecim miejscu, za lubartowskimi (ok. 1500) i warszawskimi (ok. 400—680) kapucynami²⁷.

Upadek rangi zakonu kapucyńskiego w życiu polityczno-kościelnym schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej, a zwłaszcza kryzys wewnętrzny rodziny zakonnej z przełomu XVIII i XIX w. nie sprzyjały właściwemu rozwojowi ducha zakonnego w klasztorach. W pierwszych latach ubiegłego stulecia ogromnie zmniejszyła się liczba zakonników lubelskich, przede wszystkim wśród kapłanów (z 7 w 1796 r. do 2 w 1802 r.), co oczywiście nie wpływało na odpowiedni poziom oddziaływania duszpasterskiego. Ścisłejsze dane, co do obsady oraz roli kaznodziejów i spowiedników lubelskich datują się od 1815 r. Ich analiza pozwala potwierdzić tezę o podjęciu przez władze zakonne w drugiej dekadzie XIX w. wysiłków zmierzających do zażegnania tendencji kryzysowych w kapucyńskim zakonie. W programie odrodzenia zakonu zaproponowanym przez dwóch kolejnych prowincjałów o. Wiatora Piotrowskiego i o. Filipa Szumowskiego (lata 1813—1828), kładziono szczególny nacisk na sanację stosunków wewnątrzklasztornych oraz stale za-

²⁶ AKPW APW 3-I-3 t. 1 k. 10; 1-III-3 t. 1 k. 4; AKPW AKL 1-VI-2 t. 3 s. 21; BPANKr rps 2351/II k. 42, 46—49; BŁopLb rps 2159 k. 226—227; A. Wadowski, *dz. cyt.*, s. 80—86, 188, 232—235, 513—536; J. Duchniewski, *Dzieje polskiej prowincji kapucynów w czasach porzoborowych (1772—1864)*, Lublin 1962 s. 247—248 (mps BKUL).

²⁷ AKPW APW 3-I-3 t. 2 k. 18, 25, 28, t. 3 k. 2, 6, 10; 12.

biegano o obsadzanie naczelnych funkcji zakonnych osobami stojącymi na wysokim poziomie moralnym i intelektualnym.

W efekcie tych działań ambona i konfesjonał lubelski zyskały kilka niepoślednich zakonników, których działalność duszpasterska odbijała się szerokim echem w Kościele i społeczeństwie lubelskim. W latach 1815—1832 funkcje kaznodziejów klasztornych pełnili: wielce popularny o. Pachomiusz Skoczowski (1815—1817), dobry mówca i niez mordowany misjonarz o. Terencjusz Żuchliński (1815—1818), niezwykle operatywny o. Fidelis z Wiskitni (1816—1819), gorliwy duszpasterz, cieszący się uznaniem i szacunkiem lublinian o. Remedy Wiśniewski (1824—1832), skromny i cichy, ale wielce żarliwy duszpasterz o. Onufry Choromański (1829—1830), oraz mniej znani, lecz wcale nie mniej aktywni kaznodzieje o. Wacław Więckiewicz (1826), wówczas jeszcze bardzo młody o. Arystion Tysza (1827—1828) i o. Marceł Kaczorowski (1829)²⁸.

Przez cały 1816 r. i 1817 r. wielką popularnością cieszyły się kazania głoszone przez doskonałego mówcę, eskarmelitę o. Pachomiusza Skoczowskiego. Komunikatywny sposób przedstawiania prawd wiary, udzielanie jasnych i treściwych wskazań powodowały nie spotykany napływ wiernych do kościoła kapucyńskiego. Jego gorliwość w posłudze duszpasterskiej była przyczyną zupełnie niespotykanego konfliktu. Otóż ten żarliwy duszpasterz w swych wystąpieniach niejednokrotnie w sposób bezkompromisowy piętnował tajne towarzystwa i osoby do nich należące. Istniejące wówczas w Lublinie dwie loże masonskie grupowały wpływowych wojskowych, przedstawicieli miejscowej administracji i palestry, obywateli ziemskich, pedagogów i artystów. Lubelskie wolnomularstwo było niemalże organizacją masową, z przedstawicielami której zakonnicy kapucyńscy utrzymywali zażyłe stosunki. Sędzia pokoju Józef Trzeciński, członek loży „Wolność Odzyskana”, był jednocześnie syndykiem apostołskim kapucynów. Zakonnicy byli w stałym kontakcie z innymi członkami łóz lubelskich: szambelanem Janem Polletyło, sędzią pokoju Ludwikiem Rulikowskim, późniejszym prezydentem miasta Marcinem Poplewskim, urzędnikiem departamentu lubelskiego Karolem Rozemborgiem, oraz dowódcą miejscowego garnizonu gen. Edwardem Żółtowskim. Zerwanie tychże stosunków byłoby niekorzystne dla samego klasztoru. Stąd też antymasonskie wystąpienia zagorzałego stronnika ultramontanów — skądinąd nie tak mocno odbiegające od ogólnej linii kół klerykalnych, jak również świadczące o gorliwości duszpasterskiej kapucynów — zakończyły się ostrą reprimendą prowincjała o. Wiatora Piotrowskiego.

²⁸ Tamże, t. 7 k. 25, 37—38; 60—65; AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 12—14, 19—29, t. 3 s. 3, 32, 80—87, 102; 1-VI-6 t. 2 k. 8—9, 12—15; 1-IV-5 s. 2—19; Archiwum Diecezjalne Lubelskie. Akta Konsystorza Generalnego (dalej ArLb AKG) IIa 102; IIa 103; Jastrzębski, *dz. cyt.*, s. 41, 121, 218.

Przełożony udzielił o. Pachomiuszowi nagany za „nieroztropne trapienie Towarzystwa Mularskiego” a bp lubelski W. Skarszewski umiejętnie sprawę załagodził²⁹.

Kilku spośród wymienionych uprzednio zakonników pełniło także funkcje spowiedników. Dużym autorytetem wśród wiernych cieszyli się m.in. o. Terencjusz, o. Onufry, o. Arystion, a zwłaszcza o. Remedy, oraz dobrze zapowiadający się kapucyn o. Cyryl Prosiński (1817—1820), o. Grzegorz Dachnowski (1825—1826), oraz pokorny o. Kalikst Tyszcza (1830—1832). Poza okresem wielkanocnym spowiednicy kapucyńscy największe rzesze wiernych obsługiwali w Dzień Zaduszny i święta maryjne (przede wszystkim Matki Boskiej Gromnicznej, Zwiastowania i Niepokalanego Poczęcia NMP). Wskaźnik aktywności lubelskich spowiedników dorównywał warszawskim, a niekiedy nawet znacznie go przewyższał. Kiedy w 1816 r. wskaźnik ten w Warszawie wyrażał się cyfrą 887 spowiedzi, to w Lublinie wynosił ok. 1400. W 1822 r. odpowiednie cyfry wynosiły dla Warszawy 683, dla Lublina 1960. Nawet w roku jubileuszowym 1826/1827 liczba wysłuchanych spowiedzi w kościele lubelskim wyraźnie przewyższała liczbę penitentów obsługiwanych w kościele warszawskim (Lublin 1800, Warszawa 1560)³⁰.

Jubileusz papieski 1826/1827 był gigantyczną, jak na ówczesne czasy, mobilizacją duszpasterską całego Kościoła polskiego. Kapucyni wraz z misjonarzami, pijarami i benedyktynami niezwykle aktywnie włączyli się do akcji misyjnych. Obchody „miłościwego lata” były dla nich pewnego rodzaju okazją udowodnienia szerokiej opinii społecznej swego apostolskiego zaangażowania. Pod kierunkiem prefekta misji, prowincjała o. Wiatora Piotrowskiego kilkuosobowe ekipy kapucynów prowadziły misje jubileuszowe w swoich kościołach klasztornych oraz świątyniach parafialnych. W swej lubelskiej świątyni św. św. Piotra i Pawła od 24. 12. 1826 r. do 7. 01. 1827 r. trzej zakonnicy: o. Remedy Wiśniewski, o. Wacław Więckiewicz i o. Korneliusz Ryszewski z dużym powodzeniem głosili nauki jubileuszowe. Z nie mniejszym powodzeniem ci ojcowie usługiwali wiernym w konfesjonałach. Przez cały okres uroczysto-

²⁹ APKW APW 3-I-3 t. 6 k. 41; S. Małachowski-Łempicki, *Wykaz polskich łóź wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738—1821*, Kraków 1929 s. 53, 55, 171—172, 183, 186, 212, 234; tenże, *Wolne mularstwo w Lubelszczyźnie 1811—1822*, Lublin 1933 s. 8—18, 43, 65—67; H. Ratschka, *Życie umysłowe Lublina w początkach XIX wieku*, Lublin 1950 s. 20—30 (mps BKUL); L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721—1821)*, Warszawa 1980 s. 319, 448.

³⁰ ArLb AKG IIa 102; APKW APW 3-I-3 t. 6 k. 29, t. 7 k. 2, 36; A. Jastrzębski, dz. cyt., s. 41, 116, 121—123, 218; E. Jabłońska-Deptuła, *Przystosowanie i opór. Zakony męskie w Królestwie Polskim*, Warszawa 1983 s. 276; APKW AKL 1-VI-6 k. 9, 13—15; 1-IV-5 s. 2—20; 1-VI-2 t. 2 k. 14, 20—32, t. 3 s. 80—87, 102.

ści jubileuszowych kapucyni lubelscy wysłuchali ok. 9000 spowiedzi. Trudno dziś powiedzieć jaki był oddźwięk społeczny i religijny tego apostolatu. Podobno w pierwszej poł. ubiegłego stulecia mówiono o lubelskich kapucynach, iż „usiłują utrzymać tradycje wpływów jezuickich na życie rodzinne”³¹.

Represje władz carskich zastosowane wobec społeczeństwa i Kościoła polskiego po upadku powstania listopadowego, długotrwałe kłopoty lubelskich władz klasztornych związane ze zniszczeniem obiektów konwenckich, jak również perturbacje w życiu zakonnym spowodowane bezprawnym zajęciem części zabudowań klasztornych przez wojsko rosyjskie nie sprzyjały właściwemu funkcjonowaniu ambony kapucyńskiej. Do połowy lat czterdziestych XIX w. funkcje kaznodziejskie władze prowincjalne powierzały niezbyt wziętym mówcom. Jedynie o. Arystion Tyszcza (1837—1842) umiał swoimi wystąpieniami zainteresować wiernych. Poza nim ambonę lubelską obsługiwali: profesor filozofii o. Hieronim Karpiński (1834—1836), uległy przełożonym zakonnym i władzom cywilnym o. Roman Iwański (1835—1836), młody stażem zakonnym o. Ludwik Czarnecki (1836—1837), oraz o. Korneliusz Ryszewski i o. Andrzej Supłatowicz (1843). Także poza wspomnianymi już wielokrotnie o. Arystionem i o. Hieronimem, konfesjonał lubelski nie miał najlepszych spowiedników. Na uwagę zasługuje zacny jałmużnik, nieoceniony apostoł zarażony cholera, stały kapelan więzienny o. Zygmunt Lenartowski (1832—1834), oraz zdolny i dobrze zapowiadający się o. Archanioł Perszelon (1841—1845)³².

W okresie międzypowstaniowym znaczna część rodzin zakonnych nie zdołała się podnieść z wewnętrznego rozprężenia i zastoju w pracy duszpasterskiej. Z marazmu zaistniałego po powstaniu listopadowym nie zdołali się wydobyć bonifratrzy, trynitarze, dominikanie, a nawet pijarzy i bernardyni. Stąd też na czoło ruchu reformacyjnego, pozbawionego inspiracji rzymskiej oraz poparcia polskiej wyższej hierarchii kościelnej, wysunęli się reformaci, misjonarze i kapucyni. Kapucyńskie dzieło reformy rozpoczęło się wraz z prowincjałatem o. Beniamina Szymańskiego, a kontynuowane było za jego następców o. Aniceta Sierakowskiego i o. Prokopa Leszczyńskiego. Dzięki programowym rządów o. Beniamina już w początkach lat czterdziestych XIX w. daje się zauważyć znaczny wzrost życia wewnętrznego, dyscypliny organizacyjnej, oraz społecznego oddziaływania kapucynów polskich. Zakonnicy zaczęli docierać do coraz szerszych kręgów społeczeństwa polskiego, przewo-

³¹ J. Baranowski, dz. cyt., s. 20. Por. APKW AKL 1-VI-2 s. 102; 2-II-1 k. 126—131; 1-IV-5 s. 11; APKW AKL 2-III-7 k. 24—25, 89; E. Jabłońska-Deptuła, *Przystosowanie i opór*, s. 324—331.

³² APKW APW 3-I-3 t. 8 k. 8, 12, 18; APKW AKL 1-IV-5 s. 24—38; 2-II-1 t. 2 k. 222; ArLb AKG IIa 102; IIa 103; IV/2 k. 2; Nr 251 s. 40; A. Jastrzębski, dz. cyt., s. 105, 111, 122, 179.

dzili różnym inicjatywom zrzeszania się wiernych wokół kościoła klasztornego. Ambona i konfesjonał kapucyński miały w tym względzie niebagatelne znaczenie. Powierzano je więc najlepszym zakonnikom, a odpowiednio wychowanie w nowicjacie oraz przygotowanie teologiczno-filozoficzne spowodowało powstanie licznego grona kaznodziei i spowiedników zakonnych, którzy zapewniali zakonowi jednoznaczną opinię najbardziej czynnego i wzorowego pod każdym względem. Ich autorytet moralny wzrastał z roku na rok, aby poważnie zaważyć na wydarzeniach poprzedzających wybuch powstania styczniowego³³.

Wraz z wyraźnym wzrostem liczby zakonników-kapłanów konwentu lubelskiego, datującym się od początku lat czterdziestych XIX w. rozpoczął się okres niezwyklej aktywności kaznodziejów i spowiedników kapucyńskich. W latach 1845—1864 ambona i konfesjonał lubelski posiadały stałą obsadę³⁴. W tym dwudziestolecie poprzedzającym insurekcję styczniową nie było ani jednego roku, aby te dwie ważne funkcje nie były obsadzone. Przeciętnie konwent lubelski posiadał dwóch—trzech kaznodziejów, oraz czterech—pięciu spowiedników. Były jednakże lata kiedy cała dziewięcioosobowa obsługa kościoła klasztornego duszpasterzowała na ambonie i w konfesjonale. Bezspornie ostatnie dwadzieścia lat istnienia kapucynów w Lublinie było okresem zupełnie dobrym w obsadzie duszpasterskiej konwentu. Od połowy lat czterdziestych do 1856 r. stan obsługi ambony i konfesjonałów był bardzo dobry, zaś lata 1845—1852 to okres wyjątkowej inicjatywy apostołskiej zakonników. Wzrost społecznego i religijnego oddziaływania da się odtworzyć na podstawie ilości wysłuchanych spowiedzi. O ile w r. 1843 sześciu spowiedników udzieliło 5000 penitentów rozgrzeszenia (wskaźnik aktywności wynosił ponad 800), o tyle w 1850 r. dziewięciu zakonników wyspowiadało 11.400 osób (wskaźnik przekraczał cyfrę 1200 spowiedzi)³⁵.

Na siedmiolatec wyjątkowo wzmózonej aktywności apostołskiej przypadały obchody roku jubileuszowego 1847. Lubelski kościół

³³ J. Duchniewski, *Prowincja polska*, s. 25—29; E. Jabłońska-Deptuła, *Odrodzenie religijne w XIX w.*, „Więź” 5: 1960 s. 53, 59—63; taż, *Zakony i zgromadzenia w Polsce XIX—XX w.*, „Znak” 137—138; 1965 s. 1660—1661; taż, *Zakony męskie Królestwa wobec rzeczywistości zaborczej 1815—1864*, RH 22: 1974 z. 2 s. 106, 123—124.

³⁴ W związku ze wzrostem liczby kaznodziejów kongregacja definitorska we wrześniu 1843 r. poleciła utworzyć w Lublinie „ambonę ordynaryjną”. AKPW APW 1-VI-1 t. 3 s. 106. Por. AKPW AKL 1-IV-5 s. 36—45; IV/2 k. 2; IV/3 k. 3; IV/4 k. 4.

³⁵ AKPW AKL IV/2 k. 2; IV/3 k. 3; AKPW APW 1-VI-1 t. 8 k. 83, t. 9 k. 19.

³⁶ AKPW APW 1-VI-1 t. 3 s. 141; AKPW AKL 2-II-1 t. 3 k. 57—61; WAPL Mag. VII/2317. Akta w sprawie odpustów się mających 1846—1866. Rozporządzenia z 1847 r.; M. Budziarek, *Z dziejów Lat Świętych*, „Chrześcijanin w świecie” 117: 1983 s. 73—74.

kapucynów ponownie wyznaczono jako jeden z siedmiu miejscowych świątyń, w których głoszono nauki misyjne. W dniach 15—17.09.1847 r. podczas rannych i popołudniowych nabożeństw połączonych z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, gwardian o. Urban Warszawski, wikary o. Sylwester Nawrocki, ceniony kaznodzieja i jeden z najwybitniejszych zakonników o. Faustyn Jarzębiński, oraz wymowny o. Cyriak Słotwiński wygłosili serię kazań jubileuszowych. Głoszone przez nich nauki o spowiedzi, o milczeniu, okazjach do grzechu, o skrzesze, o mieszczeniu zatwardziałych grzeszników, o sędzie Bożym, nagrodach i karach wiecznych przyciągały bodaj największe rzesze wiernych Lublina. Chętnych do pojednania się z Bogiem było tak dużo, że wszyscy kapłani zakonnicy przez trzy dni zasiadali w konfesjonalach³⁷.

W latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia niekłamana popularnością cieszyły się kazania wspomnianego wyżej o. Faustyna. Ale nie tylko. Równie licznych słuchaczy przyciągały wystąpienia zdolnego o. Mariana Pieńskiego (1848—1852), znanego społecznika, misjonarza i mistyka o. Ksawerego Kralczyńskiego (1851—1852), niefortunnego gwardiana o. Stanisława Dąbrowskiego (1849—1852), utalentowanego, choć nie przez wszystkich zrozumiałego o. Askaniusza Łysakowskiego (1850—1851), cenionego misjonarza o. Modesta Brzozowskiego (1852—1856), pobożnego, lecz niespokojnego i niezrównoważonego o. Melitona Wernera (1856—1864), oraz jednego z najwybitniejszych kapucynów polskich, kierownika duchowego, powiernika i opiekuna wielu Polaków o. Leandra Lenziana (1859)³⁷.

W pierwszym dziesięcioleciu drugiej poł. XIX w. wierni często nawiedzali konfesjonały uprzednio wymienionych: o. Faustyna, o. Cypriaka, o. Ksawerego, o. Askaniusza i o. Melitona. Także porady subtelnego o. Gabriela Billinga (1847—1851), „wiecznego” spowiednika o. Damiana Zglińskiego (1850—1852), oraz wspomnianego już wielokrotnie o. Arystiona Tyszki (1852—1864) przyciągały licznych wiernych z różnych warstw społecznych. Kilku z tych spowiedników pełniło także posługę duszpasterską w więzieniu lubelskim, sprawowało opiekę duchową nad nowo powstałym Bractwem Najświętszego Serca Maryi, oraz spełniało funkcję spowiedników siostr wizytek³⁸.

W lata sześćdziesiąte XIX w. kapucyni wkraczali z wielkim autorytetem moralnym, zdobytym bardziej autentyczną żarliwością religijną niż intelektualnym charakterem swych wystąpień. W okre-

³⁷ AKPW APW 3-I-3 t. 9 k. 6—15, 21, 28, 46; A. Jastrzębski, *dz. cyt.*, 32, 126, 136—137, 155, 167, 186, 215.

³⁸ AKPW APW 3-I-3 t. 8 k. 81—82, t. 9 k. 4—15, 20—21, 27—46; BPANKr rps 2351/II k. 49; F. Sypsa, *Bractwo Niepokalanego Serca Panny Maryi w Lublinie 1856—1948*, Lublin 1968 s. 73 (mps BKUL); A. Jastrzębski, *dz. cyt.*, s. 12, 32, 46, 122—127, 137, 155, 167, 215, 246.

sie tym działała dość liczna grupa kapucyńskich kaznodziejów, spowiedników i społeczników, cieszących się zasłużonym uznaniem w różnych kręgach społecznych. Ci spowiednicy, mistrzowie życia duchowego wpływali na postawy niemalże całego społeczeństwa polskiego. W kręgu ich oddziaływania pozostawały również zgromadzenia zakonne oraz modyfikowane i ożywiane bractwa przykościelne. Zupełnie nowym aspektem tego oddziaływania było wyjście poza osobistą dewocję i skupienie uwagi na zagadnieniach społecznych. Nowa generacja zakonników nie wahała się poruszać w swych wystąpieniach spraw społecznych, a także narodowych. Wierni tłumnie zbierali się w kościołach kapucyńskich, zwłaszcza wówczas kiedy z ambony padały słowa z podtekstem patriotycznym³⁹.

Lata bezpośrednio poprzedzające wybuch powstania styczniowego były dla kapucynów lubelskich okresem wyjątkowej pracy duszpasterskiej mającej coraz bardziej widoczne akcenty patriotyczne. Jest to czas kiedy ambonę lubelską obsługiwał były prowincjał o. Anicet Sierakowski (1862—1864), o którym pamiętnikarze pisali, iż „był w Lublinie bardzo sławnym kaznodzieją”⁴⁰. Nie mniej popularnym był o. Kolumban Kossakowski (1862—1863). Będąc jednocześnie spowiednikiem w więzieniu lubelskim, obsługiwał tamtejszą kaplicę. W niej właśnie 28.07.1863 r. wygłosił płomienne kazanie „o treści niedopuszczalnej”, za co władze carskie skazały go na przymusowe osiedlenie w Rosji środkowej⁴¹. Poza nimi poprzez ambonę i konfesjonał na społeczeństwo Lublina i Lubelszczyzny oddziaływali o. Marian Pięski (1860), o. Faustyn Jarzębiński (1862), o. Świętosław Gwizdalewicz (1862—1863), o. Terulian Perkowski (1864), powszechnie ceniony misjonarz, kaznodzieja i spowiednik o. Albin Konwerski (1862—1863), oraz pokorny, ostatni lubelski kapucyn o. Alfons Kulesza (1863—1864)⁴². Miara

³⁹ J. Duchniewski, *Przejawy zakonotwórczej aktywności kapucynów polskich w XIX wieku*, RTK 22: 1975 z. 4 s. 99—101; E. Jabłońska-Deptuła, *Zakony męskie*, s. 106, 124—127.

⁴⁰ M. Dubiecki, *Z przeszłości (1861—1862)*, Kijów 1910 s. 15—37; K. Gadacz, *Les Capucins dans l'insurrection de l'an 1863/64 en Pologne*, CF 34: 1964 s. 122.

⁴¹ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861—1915*, Cz. 1. T. 3, Sandomierz 1933 s. 689; K. Gadacz, *Capucins polonais déportés en Russie et en Sibérie pour leur participation à l'insurrection de 1863*, Romae 1964 s. 470; A. Jastrzębski, dz. cyt., s. 133—134; E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Materiały do zaangażowania patriotycznego zakonów męskich w Królestwie Polskim w latach 1861—1864*, w: *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i początkach XX wieku*, Lublin 1976 s. 137, 146.

⁴² K. Bartoszewicz, *Z notatnika pamiętnikarskiego Juliana Bartoszewicza (1842—1848)*, PHIS 14: 1912 s. 271; E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, dz. cyt., s. 135—136, 144; A. Jastrzębski, dz. cyt., s. 119—120, 221.

ich duszpasterskiego i patriotycznego zaangażowania było powierzenie im zorganizowania pierwszego w Lublinie nabożeństwa żałobnego, rozpoczynającego na Lubelszczyźnie okres manifestacji religijno-patriotycznych 1861 r. Czasy insurekcji 1863 r. nie sprzyjały normalnemu funkcjonowaniu ambony i konfesjonału zakonnego. Nie było już wówczas tak wielkich i niecodziennych spotkań liturgicznych, wystąpienia kaznodziejskie posiadały już własną autocenzurę, choć oczywiście zakonnicy nigdy nie zaprzestali swej apostołowskiej posługi. Kres jej położył ukaz carski z 8.11.1864 r. zaliczający konwent lubelski do kategorii klasztorów zniesionych.

ZAKOŃCZENIE

Każdy konwent kapucyński posiadał swój własny rytm i zakres pracy duszpasterskiej warunkowany wieloma czynnikami. Klasztor lubelski charakteryzował się w przeważającej mierze miejskim zakresem spełnianych usług duszpasterskich. Wpływ na ten stan miały warunki panujące w trybunalskim mieście królewskim, później siedzibie departamentu, województwa i guberni, aglomeracji nie tak wielkiej i o znacznie mniejszym znaczeniu niż warszawska. Kościół kapucynów w Lublinie nie pretendował nigdy do roli sanktuarium narodowego, mimo to świątynia ta przez prawie półtora wiecza była miejscem ogromnego oddziaływania duszpasterskiego. Sprawowano w niej liturgię, głoszone kazania, spowiadało, udzielano sakramentów. Działalność ta nie tylko wpływała z obowiązków nakładanych na zakonników przez regułę kapucyńską. Była to autentyczna posługa apostołowska, która zyskiwała im uznanie duchowieństwa oraz wiernych Lubelszczyzny. Mówiono o nich, że „zawdzięczałi to głównie ncoicie, a także głębokiemu taktowi swych członków, jednając tym sobie możnych i ubogich, przyjaciół i wrogów, księży i lud pospolity”⁴³.

MAREK BUDZIAREK

Pastorale Aktivität der Lubliner Kapuziner (1724—1864)

(Zusammenfassung)

Die erste organisierte Gruppe von Kapuzinermönche ist nach Lublin in Jahre 1724 gekommen. Die Ordensleute haben gleich mit der Pastoralarbeit begonnen — zunächst in einer provisorischen Kapelle, und seit 1733 in ihrer Klosterkirche SS. Peter und Paul. Eine regelmässige

⁴³ BPANKr rps 2351/II k. 47

apostolische Aktivität betrieben sie unterbrochen bis November 1864, wo das Lubliner Kloster im Rahmen der Repressalien nach der Niederlage des Januaraufstandes durch die zaristischen Behörden aufgelöst wurde.

Der apostolische Dienst der Kapuzinermönche in Lublin umfasste alle Bevölkerungsschichten dieses einstigen Tribunalsitzes, dann nacheinander der Departement-, Weiwodschafts- und Ochiesslich Gouvernemenhauptstadt. In ihrem Einwirkungskreis befand sich sowohl der Adel, das Bürgertum, der Ordens — und Diözesanklerus, wie auch die Ausländer, die Militärangehörigen und die Häftlinge. Eine Basis für diesen fast anderthalb Jahrhunderte dauernden Dienst bildete die eigene Klosterkirche und die pastoralen Grundmittel waren die musterhaft veranstalteten Gottesdienste des Kirchenjahres, die zahlreichen „extraordinären“ Andachten, das Predigen und Beicht hören. Diese pastorale Tätigkeit der Lubliner Kapuziner war nicht nur eine blosser Erfüllung ihrer Ordensregel, sondern sie stellte einen echten evangelischen Dienst dar, der ihnen die Anerkennung seitens der Geistlichkeit und der Gläubigen verschaffte.